

# GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBŁOWA NR. 2  
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1315, DYREKTOR 1310 • DRUK Drukarni Pomorskiej „WIEDZA” NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2

317

Grudziądz, — środa, dnia 20-go listopada 1946 r.

Nr 265

## Danina i wybory

Zdawałoby się, dziwne skojarzenie: tego samego dnia, w którym ogłoszone zostało zarządzenie o rozpisaniu wyborów, na łącznym posiedzeniu Prezydium KRN i Rady Ministrów, uchwalony został jednomyślnie Dekret o Daninie Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych; na dwa miesiące przed głosowaniem Rząd apeluje do narodu o powszechne świadectwo pieniężne na rzecz Państwa.

Sam fakt zwracania się do obywatela o pieniądze — nigdy nie był sposobem zwiększania sobie popularności dla żadnego rządu. Przed wyborami każdy rząd stara się zwykle, najłatwiejszą drogą, środkami najczęściej obliczonymi na efekt, pozyskać sympatię wyborców i rozładować nastroje niezadowolonych, towarzyszące zawsze i wszędzie każdemu działaniu.

W okresie przedwyborczym stronictwa rządowe obniżają choćby tylko na krótko, choćby tylko pozornie podatki, podwyższają płace, obiecuje wyborcy... złote góry.

A u nas? Jednocześnie z odwracaniem się kartek kalendarza wyborczego na całym terytorium Rzeczypospolitej obywatele będą płacić pieniądze.

To zestawienie, ta zbieżność w czasie dwóch doniosłych aktów państwowych jest niezwykle znamienne dla położenia narodu polskiego, który musi wśród zniszczeń wojennych, mimo ogromnych trudności, jednocześnie wypełniać sto różnych doniosłych zadań, budować fabryki, organizować szkoły, łątać dziury w transporcie, zwalczać bandytyzm, dostarczać chłopom narzędzi do obrabiania swojej ziemi, a przede wszystkim zagospodarowywać Ziemię Odzyskaną, jednym słowem: *W tempie nieznanym w swych dziejach dźwigać nowe życie we wszystkich dziedzinach, na wszystkich terenach.*

Obóz demokracji polskiej ma za sobą olbrzymie osiągnięcia. Na przestrzeni półtora roku dokonaliśmy dzieła, na które gdzieindziej trzeba by było pracy całych pokoleń.

Jeżeli tak się stało, jeżeli polska rewolucja społeczna odbyła się bez tych wielkich wstrząsów, towarzyszącym zwykle wielkim przemianom, jeżeli na Ziemiach Zachodnich osiedliliśmy na miejsce wysiedlonych Niemców 5 milionów Polaków, jeżeli przekroczyliśmy przedwojenny poziom produkcji węglowej, to zawdzięczamy to wysiłkom i ofiarności ludu polskiego, przewidującej rozsądnej polityce obozu postępu, urzeczywistniającej zasady Manifestu PKWN.

Musimy wszakże stwierdzić jedno: nigdy byśmy nie doszli do takich wyników, gdyby Rządowi Jedności Narodowej zabrakło siły, męskiej decyzji i „odwagi niepopularności” we wszystkich tych wypadkach, kiedy jest ona dla dobra Państwa, i długofalowej polityki niezbędna.

Będą zapewne i tacy ludzie w Polsce, którzy powitają dekret o Daninie Narodowej z niezadowolonymi, byli przecież tacy, którzy w głosowaniu ludowym odpowiedzieli: trzy razy „nie”. Nie tylko ludzie złej woli, nie tylko wsteczniccy, zaslepieni niezawzięcia do wszystkiego co oznacza postęp społeczny, ale po prostu nieswiadomi, zacofani głupcy, których nigdy i nigdzie nie brzęk.

## Powrót aktów i dokumentów Banku Polskiego z Francji

Warszawa. (PAP). W 1939 r. Bank Polski podczas ewakuacji przed inwazją niemiecką wywiózł swój portfel wekslowy, papiery wartościowe, depozyty, oraz archiwa najpierw do Rumunii, a w końcu tegoż roku do Francji, gdzie złożono je w Banku Francji Angers.

W czerwcu 1940 r. ewakuowano ten depozyt do Pamiers na granicę hiszpańską i tam był przechowywany w oddziale Banku Francji przez cały czas okupacji niemieckiej.

Po oswobodzeniu Francji uporządkowano i zinventaryzowano mieście Banku Polskiego, oraz przygotowano je do przewiezienia do kraju. W myśl ustawodawstwa francuskiego depozyt Banku Polskiego podlegał zablokowaniu. Podjęte w marcu r. b. starania władz Banku

o zwolnienie depozytu zostały pomyślnie zakończone. W końcu września br. skrzynie z wartościami Banku Polskiego załadowano do dwóch wagonów w Pamiers, dostarczono do Paryża i tu przyłączono do po-

ciągu repatriantów, który wyjechał z Francji 29 października br.

Dnia 6 bm. przybyły wagony do Warszawy, gdzie skrzynie wyładowano i złożono w skarbcu bankowym.

## Attlee pewny zwycięstwa

London. (SAP). Po zebraniu gabinetu, które odbyło się w poniedziałek rano, poinformowano brytyjskich korespondentów politycznych, że premier Attlee wystąpi po południu w Izbie Gmin, aby udzielić surowej odpowiedzi krytykom rządowej polityki zagranicznej.

Korespondent polityczny dziennika „Exchange Telegraph” pisze, że

Attlee prawie napewno zgromi publicznie 50-ciu z górą członków swej partii za popieranie poprawki, wzywającej rząd do zrewidowania i zmiany swej polityki zagranicznej.

Według źródeł rządowych, premier Attlee będzie parł do głosowania nad poprawką „rebeliantów”, ufny, że przeważająca większość posłów, i to zarówno z Partii Pracy, jak i konserwatywnych, poprze politykę obecnego rządu.

London. (SAP). Bevin komunikował się w niedzielę z Nowego Jorku telefonicznie ze swymi kolegami gabinetowymi. Podobno prosił o zarządzenie głosowania nad votum zaufania w Izbie Gmin, celem wyjaśnienia jego pozycji na radzie czterech ministrów.

## Przed rozmowami Wielkiej Czwórki w sprawie Niemiec

London. (PAP). Korespondent agencji Reutersa donosi z Nowego Jorku, że wstępne rozmowy ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki w sprawie Niemiec mają się rozpocząć w środę, 20 listopada. Wstępne te rozmowy będą miały na celu ustalenie daty i miejsca, oraz porządku szczegółowych obrad w sprawie Niemiec, które odbędą się w Europie na początku przyszłego roku. Jako miejsce spotkania dla tych szczegółowych rozmów wymienia się Londyn, Brukselę i Genewę.

Wstępne rozmowy w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami będą prowadzone jednocześnie z dalszą dyskusją nad ostatecznym zawarciem traktatów pokojowych z 5 satelitami Niemiec — Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią.

Przypuszcza się ogólnie, że rozmowy ministrów 4 wielkich mocarstw nie potrwać dłużej niż 3 tygodnie, ponieważ minister Bevin będzie musiał przybyć do Londynu na dzień 16 grudnia, by być obecnym w stolicy w czasie dyskusji nad sprawą Palestyny.

W związku z zapowiedzianymi rozmowami w sprawie Niemiec do Nowego Jorku przybywają rzeczoznawcy i doradcy władz sojuszników w Niemczech. Doradcy polityczni brytyjski i amerykański — sir William Strang i Robert Murphy znajdują się już w Waszyngtonie,

## Mackensen i Maeltzer przed sądem w Rzymie

Rzym. (SAP). Przed sądem w Rzymie stanęli generał v. Mackensen i gen. Maeltzer, jako zbrodniarze wojenni. Obaj oświadczyli, że są niewinni.

Brytyjskiemu trybunałowi, który ich sądzi, przewodniczy gen. Playfair. Trybunał składa się z 5 członków. Do pomocy trybunałowi jest dodany doradca cywilny, Sterling, który występuje w to-dze i peruce.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym wydanie w marcu 1944 r. rozkazu wymordowania 355 mieszkańców Rzymu w pieczarach w Ardeatine, jako represję za zabicie bombami 32 żołnierzy niemieckich.

## Nota grecka w sprawie zatargów granicznych

London. (SAP). — Z Aten donoszą, że rząd grecki złożył ambasadorom państw sprzymierzonych notę o incydencie granicznym pod Skra, uważając, iż istniejący stan rzeczy zagraża pokojowi na Bałkanach.

Gen. Mackensen, który jest zięciem niedawno skazanego na 20 lat więzienia w Norymberdze, v. Neuratha, był w czasie kampanii włoskiej dowódcą 14-ej armii niemieckiej. Gen. Maeltzer był komendantem Rzymu.

## Zwiększajcie szeregi PPS

bowiem od siły liczebnej i wartości szeregów tej partii zależy będzie w znacznej mierze unormowanie stosunków wewnętrznych i spokoju w kraju — czynników niezbędnych dla szybkiej odbudowy!

Olbrzymia większość społeczeństwa, ogół świadomych obywateli, przed półroczem do urn, mimo ciężkich warunków materialnych, mimo niezapokojonych potrzeb, uiszcza daninę w pełnym zrozumieniu dla potrzeby tego świadectwa i w poczuciu wypełnionego patriotycznego obowiązku.

Bo to nieprawda, że naród polski potrafi dla kraju tylko przelewać krew, naród polski nie skąpi swej ojczyźnie, jeżeli zachodzi potrzeba, ani ofiary, pracy, ani ofiary mienia.

To, że Rząd Jedności Narodowej jeszcze wkrótce przed wyborami ogłosił dekret o Daninie Narodowej dla każdego Polaka, który umie myśleć o przyszłości swego kraju jest dowodem, w jak wielkim stopniu Obóz Demokracji Pol-

skiej ma poczucie odpowiedzialności za losy i pomyślny rozwój państwa, jak daleki jest od wszelkiej demagogii i łatwego a zawsze niebezpiecznego „efekciarstwa”.

To, że ogłoszenie Daniny Narodowej zbiega się w czasie z wyborami, choć te dwa akty obywatelskie są w sposób oczywisty od siebie niezależne, ma także ważną wymowę dla każdego cudzoziemca: *Naród polski może się w tym lub w innym różnić, ale jego wola połączenia na wielki Ziemi Odzyskanych z Macierzą jest niezłomna; jest monolitem.*

Bytom i Wrocław, Walbrzych i Jelenia Góra, Szczecin i Malbork, odzyskałyśmy ofiarą krwi żołnierza polskiego dzięki przewidującej, słusznej polityce Obozu Demokratycznego.

Na oczach całego świata ku wściekłości Niemców i ich opiekunów wykazaaliśmy, że Ziemię Odzyskaną po wiekach potrafimy utrzymać i zagospodarować.

Teraz przychodzi etap następny: musimy ziemię tę zamienić w ośrodek najszybszej gospodarczej i narodowej, musimy odbudować zniszczone fabryki, rozbudować te, które już pracują, pomnożyć produkcję.

Daniną Narodową, wielkim powszechnym twórczym czynem pokojowym całego narodu, zadanie to urzeczywistnimy.

I kiedy pójdziemy do urn by skorzystać po raz pierwszy od lat 11 z naszych praw obywatelskich, będziemy mieli pełną świadomość, żeśmy wypełnili dobrze także i obywatelski obowiązek.

Rafał Praga







środa, dnia 20 listopada 1946 r.

Dr J. Guranowski

# Ziemie Odzyskane

## wracają w macierzysty organizm Rzeczypospolitej

Zdarza się niejednokrotnie, że udający się na Ziemie Odzyskane z rzetelnym zamiarem pracy i wysiłku pionierskiego słabną w rozmachu i, zmęczeni trudami, poczynają zdradzać skłonności do rezygnacji z walki. Słabsi — tam, gdzie życie jest surowsze — z walki zostają wyeliminowani. Bo też życie na Z. O. nie układa się jednolicie. Obszary nie zniszczone dają możliwość łatwiejszego ułożenia sobie bytowania, okregi zdewastowane wymagają wielkiego hartu, przy czym dalsze trudności tkwią w zrozumiałej jeszcze płynności przepisów prawnych i w pozornym braku pomocy ze strony Państwa.

Osadnik sądzi całkiem słusznie, że posiada on prawo nie naruszalności mieszkania, prawo do warsztatu swej pracy i prawo do jej owoców. Wiemy, że nie zawsze tak było. Ale nie dlatego, że czynniki państwowe nie doceniają wagi poczynań osiedleńców, nie dlatego, by chciano wykorzystywać ich trud, a potem odtrącić. Musimy pamiętać, że państwowość polska tworzyła się w ostatnim półtora roku nie tylko na Ziemiach Odzyskanych, ale na całym obszarze Rzeczypospolitej, i to bynajmniej nie w spokoju, ale przy akompaniamencie armat i różnorodnych wstrząsów. Stąd — nieuniknione błędy i niedociągnięcia. Dalsze skutki — to przykre, ale nieodzowne zmiany, płynność sytuacji, a nawet przejawy bezprawia i nadużycia.

Patrząc jednak beznamytnie na okres przeszły i obserwując teraźniejszość, nie można nie do-

strzec narastających elementów spokoju i stałości. Dla rolnika, repatrianta, czy przesiadka, okres odbierania mu ziemi, w którą włożył niemało wysiłku, a często i kapitału i dawania mu w zamian innego gospodarstwa, częstokroć mniejszego, jest już poza nim. Dekret o osadnictwie wiejskim i ustroju rolnym reguluje te sprawy i stwarza stałe podstawy struktury rolnej.

Akcja pomocy dla osadników rolników jest w toku. W bezmiarze potrzeb pomoc ta jest niewystarczająca, ale niemniej jest coraz większa. Nieznane nam są jeszcze kwoty, które plan gospodarczy Państwa przeznacza na finansowanie rolnictwa na Ziemiach Odzyskanych, oznaki jednak są, że pomoc ta będzie niemała. Krajowa Rada Narodowa uchwaliła na zakończenie przed kilkoma dniami sesji, że inicjatywa prywatna na Ziemiach Odzyskanych będzie otoczona szczególną opieką i pomocą Państwa. Dostawy UNRRA i z różnych krajów, przede wszystkim inwentarza, będą specjalnie przeznaczone na Ziemie Odzyskane. Ziemie te otrzymają również pomoc zagranicy w zbożu siewnym.

Zarówno pod względem prawnym, jak i gospodarczym, podwaliny dla normalnej pracy są położone. Dlatego też mogły przestać działać przepisy przejściowe, jak zakaz wywozu ziemiopłodów. Stanowi to ważny krok na drodze do unifikacji Ziemi Odzyskanych z resztą Kraju.

Następna ważna bolączka — to niepewność mieszkania. I na tym

odcinku widać znaczną poprawę. Urządzenia domowe, meble i inne sprzęty stają się powoli własnością ich użytkowników. Gdy skończy się akcja sprzedaży ruchomości domowych, ustanie zakaz ich wywozu.

Jeśli ludność rolnicza zna ramy ustawowe, w których ma układać swe życie, jeśli niebawem nastąpi ostateczna stabilizacja stosunków, umożliwiająca twórczą pracę bez obaw zmian, — to obecnie zagadnienie własności majątku nierolniczego, domów mieszkalnych, zakładów przemysłowych i rzemieślniczych oraz handlowych wchodzi również w stadium ostatecznego uregulowania. W poprzednich numerach „Osadnika” była mowa o uchwaleniu przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów projektu odpowiedniego dekretu. Jest to ostatnia faza unormowania prawnego podstawowych zagadnień życia osadnika na Ziemiach Odzyskanych. Okres niepewności i obaw skończy się.

Ustanowienie prawa — to jeszcze nie wszystko: chodzi o jego wykonanie i stosowanie. Na odcinku uwłaszczenia osadników czynnikiem odgrywającym wybitną rolę, będzie miejscowy czynnik społeczny. Daje to w znacznej mierze gwarancję odpowiedniego wykonania przepisów i wyeliminowania nadużyć.

Uwłaszczeni rolnicy oraz nabywcy (w drodze bezpłatnego nadania czy sprzedaży) obiektów nierolniczych nie pozostaną po ich objęciu na własność bez pomocy Państwa. Powołana uchwała K. R. N., ustalająca jako zasadę obowiązującą w trzyletnim planie odbudowy gospodarczej Państwa, opiekę i pomoc dla inicjatywy prywatnej na Ziemiach Odzyskanych, zobowiązuje autorów planu do przewidzenia odpowiednich kwot na akcję kredytową i stosowania szeregu ważnych ulg.

Zgodnie z ogólnopaństwowym modelem gospodarczym, inicjatywa prywatna jest współgospodarzem Kraju, jednak na odcinku większych warsztatów pracy Państwo (względnie spółdzielczość) pozostają jedynymi dysponentami. W miarę normalizowania się życia na Z. O. powstają nowe warsztaty pracy, które dadzą nowe możliwości zarobkowe dla wielkich mas osadników. Pewną bolączką jest przechodzenie przedsiębiorstw spod zarządu jednego Ministerstwa do drugiego i, mające miejsce przy tej okazji zmiany personelu. Otóż—Międzyministerialna Komisja dla spraw uruchomienia przemysłu na Z. O. powzięła uchwałę, by zmiana zarządu w danym zakładzie nie po-

wodowała zmian w personelu, szczególnie fachowym. Będzie to ważnym czynnikiem stabilizacji w stosunkach pracy.

Uregulowanie, z punktu widzenia prawnego i gospodarczego, poszczególnych dziedzin życia na Ziemiach Odzyskanych, pozwala nam twierdzić, że w przekroju krótkiego okresu pracy często słyszane określenie — „Dziki Zachód“ — przestaje być aktualne. Niedługi jest okres czasu, który nas dzieli od chwili, gdy termin osadnik, określający mieszkańca Ziemi Odzyskanych, stanie się przeżytkiem, tak, jak Ziemie Odzyskane będziemy nazywać nie „odzyskanymi“, ale — jak wszystkie nasze ziemie, krótko — polskimi.

drobna tylko jej część. Wystarczy to jednak, by przez miliony lat podtrzymywać promieniowanie słońca, bowiem 1 g wodoru, zamieniając się w hel dostarcza  $0,007 \times C^2 = 3 \times 10^{18}$  ergów — jest prędkością światła. W rezultacie więc gram wodoru produkuje  $6,3 \times 10^{18}$  ergów, czyli w przybliżeniu 1500 miliardów kalorii. Energią tej wystarczyłoby zatem do zagotowania półtora tysiąca ton wody; gdyby słońce składało się tylko z samego wodoru wystarczyłoby mu zapasu paliwa jeszcze na 1300 miliardów lat tak rozrzuonego promieniowania jak obecnie.

Wspomniałem o tym, że słońce jest za pewne wiele starsze od ziemi, zaczęło ono promieniować prawdopodobnie niewiele dawniej niż 2 miliardy lat temu. W ciągu tego okresu czasu wypromieniowało ono tyle energii, że na wyprodukowanie jej zużyte zostało  $0,4 \times 10^{32}$  gramów materii, zatem około 2 proc. masy słońca. Trudno wyobrazić sobie bardziej oszczędnego gospodarza, pokrywającego tak drobnym ubytkiem swoich skarbów ów olbrzymi rozchód z pomocą którego obdarowuje świat niezmiennym bogactwem w ciągu milionów lat.

Zamiana wodoru na hel nie odbywa się jednak bezpośrednio. Głównym sprawcą tej transformacji jest węgiel, który wychodzi z całego procesu bez strat, a kosztą płaci wyłącznie wodór. Odbywa się to bowiem tak, że atom wodoru, łącząc się z atomem węgla, zamienia się w atom azotu, ten ostatni nie jest jednak trwałym utworem i samorzutnie rozpada się, tracąc jeden pozytron, wynikiem czego jest powstanie jednego atomu węgla o ciężarze atomowym większym niż poprzednio. Tak utworzony węgiel łączy się znowu z wodorem dając znów azot, również o większym ciężarze niż poprzednio, który nie rozpada się, ale w dalszym ciągu chwytając jeszcze jeden atom wodoru (zużyte więc zostały już 3 atomy wodoru), zamieniając się w atom tlenu. Ten z kolei samorzutnie pozbywa się jednego pozytronu, zamieniając się w jeszcze cięższy atom azotu. Teraz zostaje zużyty czwarty atom wodoru, który, w połączeniu z tym ciężkim atomem azotu, daje taki atom węgla jak ten, który był na początku i w dodatku jeden atom helu.

Reakcje te nie odbywają się szybko. Zanim 4 atomy wodoru zleją się w jeden atom helu mijają miliony lat, przy tym poszczególne stadia reakcji nie przebiegają również szybko. Zanim dany atom azotu ciężkiego pochwyty atom wodoru, by zamieścić się w tlen, mija 50 milionów lat. Rozpad tlenu na pozytron i azot trwa trzy minuty. Musi więc być bardzo wiele atomów, by wyniki reakcji były w ogóle dostrzegalne. Gdybyśmy rozporządzali np. 52 milionami atomów wodoru, mniej więcej raz na cztery lata powstawałby jeden atom helu.

Jednak już w jednym centymetrze sześciennym objętości atomów wodoru jest znacznie więcej. Nic więc dziwnego, że ilość ich w kuli słonecznej jest dostatecznie duża na to, by powodować stałe jego promieniowanie.

Ale w słońcu jest nie tylko wodór, lecz także i inne pierwiastki. Na ziemi tych innych pierwiastków jest nawet więcej, niż wodoru.

Jak jest na słońcu, można dowiedzieć się za pośrednictwem spektroskopu, badając widmo jego atmosfery, a zatem i jej skład chemiczny. Okazuje się, że w zewnętrznych warstwach na jeden atom metali przypada około 6.000 atomów wodoru, a inne badania i rozważania pozwalają przypuszczać, że słońce w 1/3 jest zbudowane z tego najlżejszego gazu. Warto wspomnieć że w przestrzeniach między gwiazdowych wodoru jest stosunkowo

## Nowsze poglądy na źródła energii słonecznej

W nr 1 „Wiedzy i życia” opisana została ciekawy sposób teoria jednego z najwybitniejszych współczesnych astrofizyków angielskich J. Jeansa, dotycząca źródeł energii we wszechświecie. W myśl tej teorii promieniowanie słońca może mieć źródło w anihilacji, unicestwieniu materii, a więc całkowitej jej zamianie na energię, która następnie rozpraszając się we wszechświecie w rezultacie prowadziłaby po niezmiernie długim czasie do całkowitego bodaj zniknięcia materii. Teoria ta, uległa następnie licznym przekształceniom i choć sama myśl przemiany materii w energię pozostała, ale procesom tego rodzaju postawiono pewne granice, okazało się bowiem, że mniej niż setna część masy zamienia się w energię, a i to już wystarczy by na długie miliardy lat podtrzymać promieniowanie słońca. Jednocześnie ulega też rewizji skala czasu. Jeans w swoich pierwszych pracach przypuszczał, że słońce jest tysiące razy starsze od ziemi. Ostatnie badania wskazują jednak na to, że słońce jest niewiele starsze od naszej planety, może tyle, ile starszy brat od młodszego, choć zdaje się nie ulegać wątpliwości, że słońce jest głównym produktem, jaki powstał z pierwotnej gwiazdy czy mgławicy, a ziemia tylko ubocznym wytworem.

Zobaczymy więc, co obecnie astronomowie sądzą o tych sprawach. Najpierw jednak jeszcze parę cyfr, które być może pozwolą zorientować się lepiej w tych ogromnych ilościach energii, jakie wysyła słońce w przestrzeń obdarowując po drodze ziemię zaledwie jakąś miliardową częścią rozrzuconego bez rachunku, zdawałoby się bogactwa.

W ciągu sekundy wypływa ze słońca we wszystkie strony cały ocean energii wynoszący  $8,88 \times 10^{25}$  kalorii. Jak to sobie wyobrazić? Myślę, że dla każdego z czytelników są to zupełnie bezbarwne liczby. Spróbujmy więc pomyśleć o skutkach, jakie to promieniowanie mogłoby sprawić. Wyobraźmy sobie, że mamy do rozporządzenia kosmiczny garnek, w którym mogłaby się pomieścić cała kula ziemiska (średnica której, jak wiadomo równa jest 12.750 kilometrów). Cały garnek wypełniamy wodą. Wiemy teraz z fizyki, że na to, by ogrzać gram wody od temperatury zera do 100 stopni, potrzeba użyć 100 kalorii

cieplnej energii. Przypuśćmy, że udało się nam w jakiś sposób skierować cały zapas wysyłanej w świat energii słonecznej na nasz garnek, w którym temperatura wody wynosi 0 stopni. Po 18 minutach woda osiągnęłaby temperaturę 100 stopni — zaczęłoby się gotować — Jest to czas krótszy od tego, jaki jest potrzebny do zagotowania zwykłego garnuszka z wodą na kuchence gazowej. Gdybyśmy chcieli mniejszego użyć naczynia — a więc takiego, do którego zmieściłaby się tylko ilość wody objętości takiej, jak objętość księżycy — zagotowałaby się ona już po 20 sekundach. Może to porównanie pozwoli łatwiej zdać sobie sprawę z tego, z jak olbrzymimi ilościami energii mamy do czynienia. Samo słowo olbrzymie właściwie traci zupełnie sens, a znaczy najwyżej tyle, ile określenie wielkie mnożstwo używane podobno przez dawniejszych mieszkańców Afryki (dzisiejsi na pewno umieją już dobrze liczyć) dla opisanie stada słoni, liczebność którego przekraczała wszelkie wyobrażenie.

Skąd więc biorą się te niewyobrażalne ilości energii? Z pewnością to będzie bomba atomowa — powie ktoś, kto interesował się ostatnimi odkryciami naukowymi. Otóż nie — choć coś bardzo podobnego. W bombie atomowej mamy bowiem do czynienia z rozpadem ciężkich atomów Uranu na atomy lżejszych pierwiastków — a więc z destrukcją. W słońcu zachodzą procesy nie niszczyielskie — ale twórcze, mianowicie powstają przez syntezę z atomów pierwiastków lżejszych atomy cięższe, bardziej złożone. Spośród wielu możliwych reakcji wchodzi w grę zapewne tylko jeden proces — powstawanie helu z wodoru. Na to, by z wodoru powstać mógł hel, trzeba dla utworzenia jednego atomu helu zużyć 4 atomy wodoru. Ale ciężar atomowy wodoru wynosi 1,008, gdy ciężar atomowy helu 4,004. Tymczasem gdyby bez żadnych głębszych przemian zlepić ze sobą 4 atomy wodoru w tej nadziei, że powstanie wtedy atom helu — jego ciężar atomowy winienby wynosić  $4 \times 1,008 = 4,032$ . Co więc stało się z ową resztą materii równą  $4,032 - 4,004 = 0,028$ ? Jedyną rozsądną odpowiedzią jest to, że zamieniła się ona w energię. Mamy więc do czynienia ze swojego rodzaju unicestwieniem materii, czyli zamianą jej w energię. Nie znika jednak przy tym cała materia, tak jak przypuszczał Jeans, ale

# Ojczyzna

Ojczyzno! Jak często stajesz przedemną — ja widzę Cię z dala  
Raz w barwach uroczej wiosny — to znów cichej jesieni...  
Wędrując po świecie — poznałam, co ludzie, co życie.  
A teraz chcę wracać. Wschodząca zorza ogień dziwny w mym sercu rozpala,  
Ocean szyderczo swą wodą w purpurze się mieni  
I w przepaść mię porwać chce — nie boję się śmierci... tylko tęsknię  
skrycie....

Tęsknię za łanem, za ziemią Twą żyzną,  
Za gajem potężnym, tak smętnie szumiącym...  
Nurły bystrych Twych rzek odważnie płyną przez łąki pachnące  
Widzę to wszystko — dumam i... tęsknię za... Ojczyzną!  
Widzę mą chatkę nad potokiem rwącym —  
A wokół niej polne, drobne kwiatki rosnące...

Z dala od swoich żyję smutny i sam  
Wśród dzikich szakali, na stepach gorących, wśród słońca...  
Przepięknie się tutaj natura rozwija.  
I ja tu także wolność, swobodę i spokój mam.  
Lecz tęsknię! Kiedyż Cię ujrzę, Ojczyzno? Nie widzę końca!  
Czuję, że życie me powoli już zachodzi... przemija...

Już jesień! W ogrodach, na polach zebrane plony,  
Soczyste owoce, barwne kwiaty i złote kłosy...  
A ja w skwarnych pustyniach przebywam na obczyźnie...  
Tobie, Ojczyzno, oddaję z daleka poklony —  
Słyszę — z bliska wiernych Twych synów głosy...  
Iy piaski pokryją postaci mej cienie — to dusza uleci... ku Ojczyźnie.  
Lucja Brzozowska.

## Byliśmy tu zawsze . . .

Błogosławieństwem nad nami zawisły  
dłonie słonecznych promieni . . .  
Ludzie z nad Dniestru, z nad Niemna i Wisły,  
stajemy u fal Odry cisi i olśnieni.

Ziemi! My przecież znamy te łąki zielone,  
szeroko nad błękitną rzeką rozciągnięte,  
te pola malowane zbożem różnym,  
wyzłacane pszenicą, posrebrzane żytem,  
tę cichą gruszę, która pośród pól się tuła,  
i tę międzę wiążącą cię z nami jak stula.

Chyłą się słońca dłonie najlaskawsze,  
kłos nadgoplańskim rytmem się kolebie...  
Wuż wiem: — byliśmy tu zawsze!  
Wuż wiem: — Jesteśmy u siebie!

Tak samo szumisz tutaj, topolo czy brzoza,  
wierszami Mickiewicza i Reymonta prozą,  
tak samo rozkwitają tu o wiosnie głogi,  
zapatrzone w kałuże wyboistej drogi,  
i kasztany tu także w pękach świec się palą  
i Odra tu wiślaną rozsrebrza się falą.

Franciszek Fenikowski

H. Sienkiewicz

## ZŁOTE MYSLI

Muzyka, wraz z tańcem jest  
jednym z najpierwszych czynni-  
ków wprowadzających do rozpro-  
szonych gromad ludzkich pewną  
organizację.

Inna rzecz myśleć z daleka o  
ostatniej chwili, jak o spokojnym  
zaśnięciu, a inna patrzeć na me-  
czarnie istoty, droższej nad życie.



# MŁODZI

# PISZA



## Zołnierzowi osadnikowi

Twoje ręce twarde i szczerznięte  
Są mi księgą na oścież otwartą,  
Umiem czytać z nich karta za kartą  
Twój chwalebny trud i znojną chwałę

Słowa, które wycisnął karabin,  
Słowa wryte ręką pługa...  
Chmurą przeszła zimowa szaruga,  
Wiosna wieje od odrzańskich grabin.

I gdy ściskam twoje twarde pięście —  
Ciemne bochny razowego chleba,  
Wiem, że w rękach mam więcej niż trzeba,  
Bo Ojczyznę i Jutro i Szczęście!

Franciszek Fenikowski

## Polakom Autochtonom Ziem Odzyskanych

Huczają nam w uszach tysiące wydarzeń,  
Niebo jest wiecznie czerwone od gromów:  
Stoimy oto, jak kłody w pożarze,  
Jako kominy rozwalonych domów:

Nikt nam uśmiechu nie zwabi na usta  
I nikt nas groźbą z miejsca nie odgoni:  
Na bezimiennych, a najdroższych pustkach  
Trzymamy wartę — żołnierze bez broni...  
Leszek Goliński.

## Nowsze poglądy na źródła energii słonecznej

(Dokończenie ze strony drugiej)

Jeszcze znacznie więcej. Jest to więc jakby pierwiastek — nie tylko najliczniej występujący we wszechświecie, ale jedno cześnie główne źródło, wszelkich energetycznych w tym wszechświecie przemian.

Zastanawiająca jest rola węgla w tym wszystkim. Wiemy przecież, że jego chemiczne związki z wodorem-węglowodory są podstawą materii organicznej, a więc tworzywem, z którego powstaje życie. — Okazuje się że ząbienia jąder atomów węgla i wodoru są źródłem życia gwiazd, a tym samym i wszelkiego życia na planetach.

Tak się złożyło, że ludzie najpierw poznali procesy destrukcyjne — bombę atomową. Jak twierdzą fizycy, możliwe jest że niedługo uda się w laboratoriach odtworzyć także i twórcze procesy — zamiany wodoru w hel. Uzyskamy wtedy być może jeszcze jedno źródło energii, bodaj że potężniejsze i obfatsze od tego, jakim jest rozpad atomów Uranu.

## Gustaw Morcinek powrócił do Polski

W dniu 5 bm. powrócił do kraju znany pisarz śląski, autor „Wyrabianego chodnika“ i „Serca za tamą“ — Gustaw Morcinek.

Gustaw Morcinek został powitany przez swoich przyjaciół i przedstawicieli społeczeństwa na punkcie etapowym PUR w Dziezdicach, dokąd przybył wraz z transportem repatriantów z zachodu po swoim ostatnim pobycie w Brukseli.

Jak wiadomo Gustaw Morcinek,

## Głowa Chopina z Łazienek

w stosie żelastwa we Wrocławiu

W Państwowych Zakładach Przetwórczych Metali Kolorowych we Wrocławiu dokonano ciekawego odkrycia. W magazynie, gdzie Niemcy przechowywali przedmioty, przeznaczone do stopienia, znaleziono głowę Chopina, stanowiącą część pomnika, zdobiącego Łazienki w Warszawie.

Znaleziono również popiersie mężczyzny dłuta A. Karnego. Wśród stosów żelastwa

## Rod polskich architektów budował najpiękniejsze zabytki Gdańska

Najwspanialsza budowla mistrza hollenderskiego Antoniego von Obbergena (roku 1605) tzw. „Zbrojownia“ w Gdańsku zostanie całkowicie odbudowana i będzie służyła dla celów muzealnych Wojska Polskiego. Pomoocnikiem von Obbergena przy budowie zbrojowni był Polak Jan Strakowski, który zbudował dotychczas stojący nad Motławą Spichlerz Królewski. Jego dziełem są też prawdziwe cuda starej architektury gdańskiej: bramy miejskie Niska i Długich Ogrodów. Syn Jana Strakowskiego, który poszedł w ślady ojca, zbudował małą Zbrojownię, która również w całości zostanie odbudowana. Obecnie zakończono prace nad zabezpieczeniem tego budynku.

## Życie kulturalno-artystyczne NA POMORZU

Życie kulturalno-artystyczne na Pomorzu rozwija się pomyślnie na wszystkich odcinkach. Jeżeli chodzi o ruch literacki oddział toruński Zw. Zaw. Literatów skupia 22 pisarzy, a na terenie Pomorza istnieje 12 klubów i kół literackich. O aktywności tych towarzystw świadczy fakt zorganizowania od stycznia do września b. r. 134 imprez literackich z czego 28 w Bydgoszczy, 15 w Toruniu, 59 w 16-tu miastach powiatowych i 32 w mniejszych miejscowościach.

Artystów plastyków jest czynnych na terenie Pomorza około 100; wystawiają oni swe prace w 2 własnych salonach wystawowych w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy i w Domu Plastyków w Toruniu, a poza tym w salach Muzeum Miejskiego w Grudziądzu i Włocławku. Ostatnio Pomorskiemu Oddziałowi Związku Plastyków oddano pod opiekę oddziału w Olsztynie. W ramach tej współpracy plastycy pomorscy organizują w najbliższym czasie pierwszy

wystawę malarską w Olsztynie. Nowe kadry plastyków kształcą na Pomorzu dwa uczelnie: Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu MK w Toruniu i Średnia Szkoła Sztuk Pięknych w Bydgoszczy, niedawno upanstwowiona. 3 oddziały Zw. Zawod. Muzyków w Bydgoszczy, Inowrocławiu i Chełmnie liczą ogółem 500 członków. Kilkudziesięcio-osobowa Pomorska Orkiestra Symfoniczna dała od chwili jej zorganizowania 45 koncertów w Bydgoszczy i 18 w Toruniu; koncerty te cieszyły się niebywałym powodzeniem. Uczelnie muzycznych istnieje na Pomorzu 4. Kształcą one ogółem 1253 uczni, mianowicie: w Bydgoszczy (550 uczni), w Toruniu (420 uczni), w Chełmnie (140 uczni) i w Grudziądzu (143 uczni). Pomorski Związek Kół Śpiewaczych liczy 80 chorów, skupiających około 2 tys. śpiewaków.

Życie teatralne skupia się w 2 teatrach zawodowych; w Teatrze Polskim w Bydgoszczy i Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu. Poza tym w chwili obecnej organizują się w Inowrocławiu, Grudziądzu i Włocławku — teatry o charakterze półzawodowym. Nowych adeptów sztuki aktorskiej szkoli: Szkoła Dramatyczna w Bydgoszczy i Studium teatralne w Toruniu. Poza tym istnieje na Pomorzu 1 szkoła baletowa w Toruniu, kształcąca 70 uczni i uczennic. Jeżeli chodzi o muzea, to województwo pomorskie jest jedyne, które zdołało uruchomić wszystkie muzea przedwojenne. Tak więc otwarto Muzeum Miejskie im. Wyczołkowski w Bydgoszczy, które ma charakter galerii obrazów, Muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu, które spełnia rolę pracowni naukowej dla młodzieży uniwersyteckiej, Muzea Miejskie w Grudziądzu i Włocławku oraz Muzeum Regionalne w Kruszwicy.

Wszystkie te osiągnięcia zawdzięcza Pomorze inicjatywie Ministerstwa Kultury i Sztuki z jednej strony i większej niż przed wojną chłonności kulturalnej, społeczeństwa z drugiej strony.

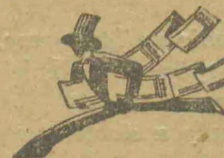
nek, urodzony w Karwinie, był w czasie wojny więziony przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Dachau, z którego reminiscencje ujął w „Listach spod Morwy“, wydanych zagranicą i w kraju. Po zakończeniu wojny Morcinek przebywał w południowej Francji a następnie w Rzymie, wydając w tym czasie „Listy z mojego Rzymu“, oraz zbiór opowiadań p. t. „Dziewczę z Elijskich Pól“.

znajduje się szereg pięknych i wartościowych, lecz częściowo zniszczonych przedmiotów, pochodzących w większości z Polski, chociaż nie brak wśród nich rzeczy z Francji i z ZSRR. Wśród różnych przedmiotów pochodzenia polskiego, znaleziono np. szlance metalowe planów budowy na szczył okrętów: „Sobieskiego“, „Włka“, „Rysia“ i „Zbika“.

## Z ruchu wydawniczego

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się książka wiceprezydenta KRN prof. St. Grabskiego pod tytułem „Na nowej drodze dziejowej“, zawierająca zmiany, jakie w wyniku wojny zaszły na drodze dziejowej Polski.

„W warunkach nowej rzeczywistości — wywodzi autor — jaka wytworzyła się w okresie powojennym, powinniśmy z narodu kontynentalnego, przeważnie rolniczego przekształcić się w naród kontynentalnomorski, rolniczo-przemysłowo-handlowo-żeglarski“. Na pierwszym zaś miejscu naszego programu narodowego powinniśmy postawić sobie jako najszybsze i „ak najpełniejsze zespolenie z resztą Polską — Ziemi Odzyskanych, oraz przywrócenie ich przedwojennej produkcji przemysłowej i rolniczej.



Odpowiedzi  
REDAKCJI

— Nina Poziemska, Brodnica. Dziękujemy za miłe listy i nadesłane wiersze. Wiersz „Bohaterom“ z przyczyn technicznych nie umieściliśmy.

— Jerzy Gawrych. „Sprawdź swoją wiedzę“ może zaciekać czytelników. Dlaczego nie otrzymaliśmy odpowiedzi na te pytania?

— Helena Orlikowska. Wiersz „Dzień Zaduszny“ i „O zmierzchu“ nie nadają się do druku. Logogryf słaby.

— Stella Laskowicz. Wiersz „Śnieżna mogiła“ słaby. Nie wydrukujemy.

— Jasiński Aleksander, Wąbrzeźno. Za szczery list dziękujemy. Jesteśmy pełni uznania i pochwalamy szczery zapał do pracy nad swymi zdolnościami. Nie zaprzeczamy, że Pan je posiada, jednak trzeba jeszcze trochę popracować nad sobą.

Wiersz „Deszcz jesienny“ ma jeszcze dużo usterek.

Prosimy nadesłać nam jeszcze inne swoje prace.

Wzajemnie przesyłamy pozdrowienia.